



SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izajasz 62:10;
Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — Obj. 19:5,6.

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abys oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abys wytracił tych, co psują ziemię” — Obj. 11:17,18.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — Agg. 2:7,8.

„Albowiem oto Ja tworzę niebios nowa, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — Izaj. 65:17.

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — 2 Piotra 3:13.

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — Obj. 11:15.

SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

PL ISSN 1230-1086

MIESIĘCZNIK – Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: **Bernard Hedman** Chester Springs, Pa. 19425, USA, Redaktor odpowiedzialny w Polsce: **Piotr Woźnicki**, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

KRÓLESTWO BOŻE

TEMAT Królestwa Bożego zajmuje w Biblii wyjątkowe miejsce, i to zarówno w Starym Testamencie, jak i Nowym Testamencie, a wyrażenia „Królestwo Boże” i „Królestwo Niebieskie” tylko w Nowym Testamencie występują prawie 150 razy. Wybitność Królestwa Bożego w Piśmie Świętym jest dowodem jego znaczenia w Boskim planie. Jego rola jest tak ważna w Boskim programie, że każda część tego planu bardzo ściśle się wiąże z tym Królestwem. Uwagi te sugerują celowość jego dokładnej analizy z różnych punktów widzenia, w jakich jest ono przedstawione w Biblii. Na początku tego badania możemy zauważyć, że słowo *królestwo* występujące w Biblii uzmysławia pewne dodatkowe znaczenia prócz tych występujących we współczesnym języku polskim. W naszym obecnym języku posługujemy się słowem *królestwo* w znaczeniu terytorium, państwa lub narodu pod panowaniem króla lub królowej. Oprócz tych znaczeń słowo *królestwo* w Biblii oznacza także królewskiego władcę lub autorytet, dzięki któremu sprawuje on władzę. Fakt, że słowo *królestwo* występujące w Biblii oznacza autorytet, na podstawie którego król lub królowa sprawuje władzę, jest oczywisty z wielu wersetów (1 Kor. 15:24; Łuk. 22:29; Jan 18:36; Dan. 4:31; 7:14,18,27).

To, że słowo *królestwo* w sensie biblijnym oznacza władcę lub władców, jest oczywiste z licznych wersetów. Stosowne jest tutaj zacytowanie 2 Moj. 19:5,6. Według tego wersetu Bóg obiecał uczynić cielesny Izrael królestwem kapłanów (kapłańskimi królami), jeśli Jemu okaże się wierność przez przestrzeganie Jego przymierza, a nie tylko Zakonu Mojżeszowego, zwłaszcza jego podstawy — Dziesięciorga Przykazań, lecz także innych zarysów przymierza, które Bóg dał Izraelowi, począwszy od Paschy w Egipcie, a skończywszy na służbie Mojżesza. Wszystkie te rzeczy należały do przymierza, zakończonego 5 księgą Mojżeszową. Bóg mówi, że jeśli je zachowacie „będziecie mi własnością nad wszystkie narody [tzn., że byłiby bardzo wysoko ocenieni przez Boga jako należący wyłącznie do Niego, w znaczeniu, w jakim żaden inny naród na ziemi nie należy do Niego]; chociaż moja jest wszystka ziemia [wszystko na ziemi i w niebie należy do Jehowy]. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym [byliby nie tylko kapłaństwem Boga, lecz także narodem całkowicie poświęconym, oddanym Jemu, który otrzymałby od Niego tę wielką łaskę i błogosławieństwo. Ponieważ jako naród okazali się nie- wierni Bogu, przywilej stania się tymi kapłańskimi

królami został im odebrany jako narodowi i dany wiernym z duchowego Izraela (Mat. 21:43)]”.

Stosownym wersem jest również 1 Piotra 2:9, odnoszący się do klasy królewskiej jako królewskich władców: „Ale wy jesteście rodzajem wybranym [pokazany jest tutaj wybrany charakter Chrystusa, Głowy i Ciała], królewskim kapłaństwem [gronem kapłanów, którzy stanowić będą królestwo], narodem świętym [narodem oddanym Bogu, grupą jednostek, które będą całkowicie poświęcone Bogu i dlatego święte], ludem nabytym [wyłączną własnością Boga], abyście opowiadali cnoty tego [Bóg powołał klasę Chrystusa, aby okazywała chwały Boga, tzn. Jego mądrość, moc, sprawiedliwość i miłość, które wszystkie przynoszą Jemu chwałę, jak również Jego łaski drugorzędne i trzeciorzędne pod kontrolą Jego doskonałej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy], który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości”. Lud Boży kiedyś tkwił w błędach, lecz został powołany z błędu do wspaniałego światła Ewangelii i, rzeczywiście, Ewangelia naszego niebiańskiego Ojca ukazuje się nam jako cudowna.

To znaczenie *królestwa* jest jeszcze wyraźniejsze w Obj. 1:6 („uczynił nas królami”) i 5:10 („uczyniłeś nas Bogu naszemu królami”). W Biblii Gdańskiej, i innych, greckie słowo *basileia*, które zawsze oznacza królestwo, zostało w tych dwóch wersetach przetłumaczone „królami”, lecz w wersetach poprawionych, m.in. w Biblii Tysiąclecia itp. właściwie zostało przetłumaczone „królestwo”. Tłumacze wersji poprawionych nie rozumiejąc, że słowo *basileia* ma znaczenie królewskich władców, wiedzieli jednak, że nie chodzi tutaj o terytorium, naród czy królestwo rządzone przez króla lub królową, podali to, co wyraźnie jest znaczeniem tego wersetu, tłumacząc *basileia* słowem *królowie*. Czyniąc tak, mimowolnie dostarczyli dowodu, że w Biblii słowo *królestwo*, między innymi, oznacza królewskiego władcę lub królewskich władców.

Podobnie wyrażenia „królestwo Boże” i „królestwo niebieskie” wszędzie oznaczają królewskich władców, którzy będą reprezentować Jehowę w sprawowaniu Jego władzy jako Jego namiestnicy. Definicja ta ma zastosowanie nawet w takich wersetach jak Rzym. 14:17 i 1 Kor. 15:50. Pierwszy werseł zapewnia nas, że główne przywileje przyszłych królów Tysiąclecia nie będą polegały na swobodzie spożywania pokarmu i napoju, lecz na sprawiedliwości, pokoju i radości w Duchu świętym, dlatego oni mieli chętnie zrezygnować z

pierwszych przywilejów na korzyść tych drugich. Także w 1 Kor. 15:50 Apostoł zapewnia nas, że Kościół (nie jako ludzie, lecz jako Boskie istoty) odziedziczy przywilej stania się królami w przyszłym wieku. Dokładne zbadanie wyrażenia „królestwo niebieskie” i „królestwo Boże” przekona nas, iż oznaczają one władców, których Bóg będzie miał za swoich namiestników, sprawujących Jego władzę pośród ludzi w przyszłym wieku. Innymi słowy, wyrażenia „królestwo niebieskie” i „królestwo Boże” oznaczają Jezusa i Jego wierne Maluczkie Stado (Mat. 5:3,10; Mar. 10:14).

Wyrażenia te w sensie biblijnym są w Biblii używane w odniesieniu do Jezusa i Kościoła z dwóch punktów widzenia. W niektórych wersjach odnoszą się do kresu ich ziemskiego życia, przechodzenia cierpień i opozycji ze strony diabła, świata i ciała. Znaczenie tych słów jest po prostu synonimiczne z określeniem *Kościół wojujący*. W innych wersjach te wyrażenia odnoszą się do nich w ich niebiańskim stanie, w czasie chwalebego panowania nad ziemią. W tym znaczeniu te wyrażenia są zbliżone z określeniem *Kościół triumfujący*. W stanie ziemskiego życia swych członków Kościół często jest nazywany *zarodkowym* lub *cierpiącym* Królestwem, a w swym stanie niebiańskim w czasie Tysiąclecia zwany jest *narodzonym*, czyli uwielbionym Królestwem. Najwyraźniej obydwa znaczenia słowa *królestwo* są biblijne

KRÓLESTWO ZARODKOWE

Gdy nasz Pan Jezus upoważnił Apostołów do głoszenia, że „przybliżyło się królestwo niebieskie” (Mat. 10:7), widocznie nie chciał przez to powiedzieć, że On wraz z Kościołem mieli właśnie rozpocząć panowanie nad ziemią, ponieważ od podania tego polecenia minęło 19 wieków, a królestwo nie jest jeszcze w pełni ustanowione na ziemi w znaczeniu jego panowania nad nią. Niewątpliwie, Jego zamiarem było, aby uczniowie głosili o zarodkowym królestwie, o Kościele, który właśnie miał przygotować się, aby jego członkowie stali się władcami w przyszłym wieku, miał właśnie pojawić się na scenie historii ludzkości i odegrać na niej, w tym życiu, pierwsze akty swej roli w dramacie wieków.

Tak więc Pan polecił im, aby głosili, że nastąpiła zmiana dyspensacji, że zamiast nadal głosić o Mojżeszcu i prorokach, mieli głosić o królestwie Bożym, zarodkowym Kościele. Królestwo było bliskie. Rozpoczęło się od służby Jezusa, ciągnęło się dalej przez Apostołów w dniu zesłania Ducha Świętego. Posunęło się naprzód do domu Korneliusza, gdy objęło pogan. W Żniwie Żydowskim rozwinęło się jeszcze bardziej. Teraz było otwarte dla każdego, dla Żyda i poganina. Przez cały Wiek Ewangelii 49 członków gwiazdnych (np. Waldo, Marsyliusz, Hus, Luter, Zwingli, Cranmer, Wesley itd.), ich pomocnicy oraz ci, którzy członków gwiazdnych i ich pomocników uważali za takich nauczycieli, głosili, że „przybliżyło się królestwo niebieskie”, dając w ten sposób możliwość wejścia do zarodkowego królestwa każdemu pragnącemu

tego i radowania się szczególną łaską Bożą.

Podobnie, gdy Jezus nas zapewnia, że od czasów Jana Chrzciciela Królestwo Niebieskie *cierpi gwałt*, a gwałtownicy zdobywają je przemocą (Mat. 11:12), nie chciał, abyśmy zrozumieli, iż mówił o klasie Królestwa w czasie panowania na ziemi, bo wówczas oni będą wyposażeni w potężną władzę i nikt nie będzie w stanie im się sprzeciwić, a tym bardziej zadać cierpienia, lub przemocą ich pokonać! Jak, od samego początku (Dz.Ap. 14:22; 2 Tym. 3:12), dowodzą tego doświadczenia klasy Królestwa, Jezus odnosi się tutaj do zarodkowego Królestwa, do wiernych w ich ziemskim życiu, Kościoła wojującego, cierpiącego, gdy przez posłuszeństwo Słowu i Duchowi Bożemu, pośród prób i ucisków są przygotowani do panowania w przyszłym wieku z Jezusem jako uwielbione Królestwo.

Faktem było, że Jan Chrzciciel, który głosił o zbliżaniu się Królestwa, cierpiał gwałt, gdyż został ścięty przez Heroda z powodu Herodiady i Salome. Właśnie to Królestwo Niebieskie cierpiało gwałt w osobie naszego Pana Jezusa, ponieważ On, gdy był w ciele, niewątpliwie strasznie był prześladowany przez nauczonych w piśmie i faryzeuszy, a Sanhedryn pogłębił te prześladowania, gdy skazał Go, tego Jedynego Niewinnego, na śmierć, na podstawie oskarżenia o rzekome bluźnierstwo. Przeprowadzili Jezusa do Piłata, zmuszając go do wydania wyroku na Niego. Najpierw został okrutnie ubiczowany, a następnie ukoronowany cierniami i wyszydzony. Włożono na Niego ciężki krzyż, pod którego ciężarem omdlewał. Do tego krzyża został przybity i doznał przemocy. Rzucano na Niego najgorsze przekleństwa, złorzeczenia, groźby, bluźnierstwa i fałszywe oskarżenia. On, Jedyne Niewinny, zniósł to wszystko w duchu cichości, w duchu miłości, w duchu wierności Bogu, chociaż gwałtownicy wzięli Go siłą i haniebnie się nad Nim znęcali. Jednak Jezus zachował wierność do samego końca.

Tak samo traktowano Jego naśladowców. Apostołowie w Żniwie Wieku Żydowskiego cierpieli podobnie, poczynawszy od zesłania Ducha Świętego przez działalność wobec Korneliusza i jego rodziny oraz przez całe Żniwo Wieku Żydowskiego. Tych świętych mężów spotykała przemoc, a oni ją znosili, obchodzono się z nimi bezprawnie, brutalnie i nikczemnie, bardzo niesprawiedliwie ich osądzano, fałszywie przedstawiano i we wszelki możliwy sposób wyrządzano im niesprawiedliwość. To samo dotyczy wszystkich braci przez cały wiek Ewangelii. Przede wszystkim takie traktowanie spotykało 49 członków gwiazdnych, następnie ich specjalnych pomocników, a po trzecie tych, którzy przyjmowali ich posłannictwo i uznawali ich za swoich przywódców i nauczycieli, a gdy byli posłuszni wobec nich stosowano także przemoc i okrutne prześladowania ze strony diabła przez władze cywilne, wielkiego antychrysta (papiestwo), małego antychrysta (zjednoczony system sekciarskiego protestantyzmu), świat i ciało. Tak więc przez cały wiek lud Boży cierpiał gwałt.

Mat. 16:18 to kolejny trafny werset: „A ja też powiadam, żeś ty jest Piotr [*petros*]; a na tej opoce [*petra*] zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go”. Piotr właśnie złożył fundamentalne oświadczenie: „Tyś jest Chrystus, on Syn Boga żywego”, i właśnie z tego powodu Jezus nadał mu imię Piotr, które znaczy *kamień*; *Petra* znaczy *skała*, a *Petros* *kamień*. Na tej *petra*, fundamentalnym wyznaniu Piotra, Jezus obiecał zbudować swój Kościół. Przez cały wiek Kościół był prześladowany i wystawiany na cierpienia, lecz Jezus go zapewnia, że „bramy hadesu (piekła — stanu śmierci) nie przemogą go”. Choć członkowie Kościoła pójdą do stanu śmierci, do hadesu, w słusznym czasie zostaną z niego wyprowadzeni w pierwszym zmartwychwstaniu, będą połączeni ze swoim Panem, zjednoczeni z Nim i będą z Nim królować w chwale, czci i nieśmiertelności.

Także i wtedy, gdy Jezus zapewniał św. Piotra, że jemu wyłącznie da klucze Królestwa Niebieskiego (Mat. 16:19), nie chciał przez to powiedzieć, że św. Piotr w uwielbionym stanie otrzyma urząd przyjmowania ludzi do nieba lub wyrzucania ich z nieba, gdyż taką władzę Pan zachowuje dla Siebie. Mamy raczej rozumieć, że Pan odniósł się do podwójnego przywileju, udzielonego wyłącznie Piotrowi: (1) przez głoszenie Słowa w dniu zesłania Ducha Świętego moc otwarcia dla *Żydów* drzwi do przywileju stania się częścią zarodkowego Królestwa Niebieskiego (Dz.Ap. 2:14); (2) przez głoszenie Słowa w domu Korneliusza moc otwarcia drzwi dla *pogan* — przywileju stania się częścią zarodkowego Królestwa Niebieskiego (Dz.Ap. 11:13,14; 15:7).

Gdy Apostoł mówił o przeniesieniu przez Boga świętych z ciemności do Królestwa drogiego Syna Bożego (Kol. 1:13), nikt z pewnością nie myślał, że w czasie ziemskiego życia staną się oni królestwem chwały, ponieważ kontekst, jak również sam werset wskazuje, że dotyczy to stanu cierpienia podczas ich ziemskiej pielgrzymki, a zatem św. Paweł mówi tutaj o zarodkowym królestwie. Przez cały Wiek Ewangelii Bóg przez swego Syna wyzwalał klasę Chrystusa z mocy ciemności, z systemu antychrysta, z systemu szatana, z systemu małego antychrysta w sekciarskim protestantyzmie oraz spod władzy świeckiej, symbolicznego smoka. Przez cały wiek Bóg w ten sposób wyzwalał ich i podnosił do godności swego królestwa, nad którym panuje przez swojego Syna. On postawił przed nimi warunek, od którego zależało ich panowanie i rządzenie: cierpienie z Chrystusem, z tych samych powodów, w tej samej formie, w tym samym duchu, w tym samym celu, w ten sam sposób, jak cierpiał nasz Pan Jezus, aby mogli uwielbić Boga niebios i ziemi. Będąc tak wierni aż do końca, dostępują przywileju panowania w chwale.

Biblia bardzo wyraźnie podaje, że bieg ziemskiego życia wiernych członków Królestwa Bożego nie będzie polegał na panowaniu, lecz na pracy, trudzie, cierpieniu, próbie i prześladowaniu, kończących się w śmierci. Potwierdzają to także do-

świadczenia wiernych. Tylko ci, którzy w tych doświadczeniach okazali się wierni aż do śmierci mogli odziedziczyć stan królewski jako swój dział oraz rzeczywiste panowanie na ziemi w przyszłości. Rozważmy krótko pewne wersety na ten temat. Wspominaliśmy już Dz.Ap. 14:22, które uczą, że klasa Kościoła wejdzie do Królestwa Bożego przez wiele ucisków doznawanych w czasie ziemskiej pielgrzymki. Także 2 Tym. 3:12 podkreśla, że nie tylko niewielu, lecz wszyscy wierni będą cierpieć prześladowania. Bardzo wyraźne jest pod tym względem oświadczenie św. Pawła w 2 Tym. 2: 10-12: „Przetoż wszystko *znoszą* dla wybranych ... Wierna jest ta mowa; albowiem jeśliśmy z nim umarli, z nim też żyć będziemy. Jeśli cierpimy, z nim też królować będziemy”. Umrzeć z Nim, znaczy oddać życie jak On to uczynił, jako ofiarę na rzecz Boskiego planu, w tej samej formie, dla tych samych przyczyn, w tym samym duchu. Prowadzi to do osiągnięcia tego samego chwalebego rezultatu. Cierpieć z Nim znaczy znosić podobne wyczerpanie fizyczne, umysłowy smutek i przemoc fizyczną z podobnych powodów. Tak więc, według Pisma Świętego, tylko ci, którzy wiernie będą cierpieć z naszym Panem aż do śmierci, dostąpią przywileju panowania z Nim. A zatem nikt nie mógł z Nim panować podczas ziemskiego życia.

Obietnica korony żywota, Boskiej natury i współdziedziectwa z Chrystusem jest również wyraźnie podana w Obj. 2:10, jako zależna od wierności *aż do śmierci członka Ciała Chrystusowego*: „Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto wrzuci diabeł niektórych z was do więzienia, abyście byli doświadczeni; i będziecie mieli ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”. Pan Jezus w tym miejscu księgi Objawienia zwraca się do drugiego, Smyrneńskiego, okresu Kościoła i mówi braciom, że imperium rzymskie, które tutaj nazywa diabłem, wrzuci niektórych z nich do więzienia, znacznie ograniczając ich pracę i prześladowając ich w najbardziej okrutny i szatański sposób. Kościoły Smyrny i Filadelfii pod względem przemocy były dwoma najbardziej prześladowanymi kościołami ze wszystkich siedmiu kościołów wieku Ewangelii. Ich ucisk przez dziesięć symbolicznych dni przedstawia szczególnie dziesięcioletnie prześladowania, jakie znosili za Dioklecjana, jednego z najzłolniejszych cesarzy rzymskich i zarazem jednego z najbardziej zawziętych wrogów Kościoła Ewangelicznego. Dioklecjan rzeczywiście trafił ich przez te dziesięć lat, lecz Pan ich zachęcał do wierności aż do śmierci, pomimo tych straszliwych prześladowań, do dalszej wierności Prawdzie, poświęceniu, zarządzeniom Prawdy, duchowi Prawdy, wierności wobec ludu Prawdy i dzieła Prawdy, do wierności pod każdym względem, obiecując dać im koronę żywota. Koroną żywota jest nieśmiertelność, Boska natura, która jest zarówno niezniszczalna, jak i nieśmiertelna. Taką nagrodę obiecał Jezus Kościołowi, jako jego dział poza zaśloną, lecz tylko wtedy, jeśli okażą się „wierni aż do śmierci”.

Zapominając o tym, niektórzy bracia w Koryn-

cie zachowywali się tak, jak gdyby już nadszedł czas panowania, dlatego Apostoł z ironią napomina ich, mówiąc (1 Kor. 4:8): „Bez nas królujecie”. Posłużył się ironią, aby szybciej przywrócić im rozsądek zgodnie z tym, czego on nauczał odnośnie Kościoła cierpiącego przez całe obecne życie, zanim będzie mógł panować zgodnie z Boskim planem. Następnie, rozumiejąc jak pożądany był czas panowania w przeciwieństwie do cierpienia podczas ziemskiego życia Kościoła, zawołał: „A bodajście królowali, abyśmy i my z wami pospołu królowali!” Tak więc w tym wersecie Apostoł wskazuje, że czasem panowania królestwa Bożego na ziemi nie jest wiek Ewangelii, że jest nim Tysiąclecie, gdy cierpienia obecnego życia zostaną zastąpione otrzymaną wówczas chwałą (Rzym. 8: 17-19; Obj. 20:4,6). Te wersety, jak i wiele innych, dowodzą, że zarodkowe Królestwo, Kościół w swym ziemskim życiu, nie będzie panowało, lecz coraz bardziej będzie okazywało kwalifikacje do panowania przez pozostawanie wiernym sprawie Pańskiej wśród i pomimo niekorzystnych warunków, które, ochotnie przez nich znoszone, spowodują cierpienia aż do śmierci.

Ten fakt, że klasa Królestwa w wieku Ewangelii znajdzie się w stanie cierpienia i upokorzenia, przechodząc przez nieprzyjemne doświadczenia w celu rozwinięcia kwalifikacji do panowania z Panem w następnym wieku, jest bardzo ważny i zawsze musi pozostawać w pamięci wszystkich wybranych klas, gdyż to pomoże im uchronić się przed utratą swej niezłomności. To właśnie dlatego, że na początku tego wieku wielu zapomniało o tym, nastąpiła wielka apostazja od pierwotnych prawd i praktyk Kościoła i rozwinięcie się wielkiego antychrysta, który utrzymywał, że ziemskie życie jest czasem nawracania świata i panowania nad ziemią Kościoła. Przez ten podstawowy błąd szeroko zostały otwarte bramy dla tysiąca fałszywych doktryn i błędnych praktyk, jakie zostały wprowadzone do Kościoła, co doprowadziło do takiego wypaczenia prawdy i sprawiedliwości, jakie dostrzegamy obecnie w wielkim systemie papieskim (2 Tes. 2:3-12). Prawdziwa nadzieja, że to królestwo otrzyma władzę w czasie powrotu naszego Pana zawsze podtrzymywała Kościół w czystości wiary i praktyki, tak jak utrata tej nadziei i przyjęcie fałszywej nadziei nawrócenia świata i panowania nad ludzkością przed Jego powrotem, doprowadziła do zaniku tej czystości wiary i praktyki i wprowadzenia niemal każdego złego słowa i czynu, jakie stały się powszechne w ciemnych wiekach. Dobrze zapamiętajmy tę sprawę i strzeżmy jej za wszelką cenę przed każdą próbą, jawną czy utajoną, podkopania jej!

PANUJĄCE KRÓLESTWO

Chociaż z jednej strony musimy podkreślić fakt, że zarodkowe Królestwo, Kościół w ciele, nie miał panować w czasie ziemskiej pielgrzymki, lecz przechodzić przygotowawcze szkolenie do rządzenia, i tylko z punktu widzenia przyszłego panowania mógł być nazwany *Królestwem Niebieskim* w tym ziemskim życiu, to jednak z drugiej strony,

stanowczo trzymajmy się myśli, że klasa Królestwa pewnego dnia będzie panować na ziemi i tylko z tego powodu jest nazwana *królestwem*, będąc jeszcze w ciele. Pismo Święte także bardzo wyraźnie mówi na ten temat. Chcemy teraz pokazać biblijność tego aspektu Królestwa. Gdyby królestwo zostało ustanowione z królewską władzą w dniu Pięćdziesiątnicy, jak błędnie twierdzą niektóre z drogich dzieci naszego Niebiańskiego Ojca, często z dużą pewnością siebie, nie byłoby właściwe modlić się nadal: „Przyjdź królestwo twoje” (Mat. 6:10).

W takich okolicznościach powinniśmy przestać modlić się o nadejście Królestwa i zamiast tego dziękować Bogu, że już nadeszło, w wyniku czego Jego wola jest pełniona na ziemi, tak jak w niebie, a wszyscy wiedzą, że tak się *nie* dzieje. Tak więc słowa: „Przyjdź królestwo twoje” dotyczą Chrystusa i Kościoła, obejmujących panowanie podczas drugiego adwentu Pana. Łuk. 21:31 w tym samym znaczeniu używa określenia „królestwo Boże”, ponieważ Jezus mówi nam, że gdy ujrzemy znaki czasów odnoszące się do Jego drugiego adwentu, wypełniające się na naszych oczach powinniśmy rozpoznać, że Królestwo Boże jest bliskie, a On i Jego wierni niebawem obejmą urząd królów na ziemi. Ten werset nie może oczywiście odnosić się do zarodkowego królestwa, ponieważ ono istnieje już od zesłania Ducha Świętego. Gdy Pan zapewniał Apostołów (Łuk. 22:29,30), że będą uczestniczyć wraz z Nim w Jego niebiańskich przywilejach — jedząc i pijąc u Jego stołu w Jego królestwie — i zasiadać na tronach, panując nad Izraelem, nie miał oczywiście na myśli działalności, jaką Apostołowie mieli wykonywać w tym życiu, będąc częścią zarodkowego królestwa, bo zamiast w tym życiu panować nad Izraelem byli bardzo prześladowani przez Żydów i pogan, nawet aż do śmierci. Nawet dotąd jeszcze nie panują nad Izraelem. Tak więc werset ten odnosi się do Tysiącletniego Królestwa (Mat. 19:28). Naturalnie, 2 Tym. 4:1 zgadza się z tą myślą, ponieważ tysiącletni Dzień Sądu świata i Tysiąclecie są jednym i tym samym okresem. A zatem werset ten odnosi się do Królestwa w chwale, panującego nad ziemią, a nie do Królestwa zarodkowego, Kościoła w ciele.

Taką samą myśl podają nam nie tylko Pan Jezus i św. Paweł, lecz także św. Jakub, Piotr i Jan. Św. Jakub zapewnia nas (Jak. 2:5), że klasa Kościoła, która najwyższą miłością i zaufaniem darzy Boga, jest dziedzicem Królestwa. Tak więc w wersecie tym królestwo, przyszłe dziedzictwo, jest wymienione jako należące do przyszłości, i dlatego nie może być Królestwem zarodkowym, lecz panującym.

W 2 Piotra 1:5-11 Apostoł zapewnia świętych, że jeśli dodadzą do swej wiary cnotę (męstwo), do cnoty umiejętność, do umiejętności samokontrolę, do samokontroli cierpliwość, do cierpliwości pobożność, do pobożności miłość braterską, a do miłości braterskiej miłość bezinteresowną — jeśli te łaski znajdą się w nich, tzn. jeśli będą je rozwijać, a ponadto, jeśli łaski te będą obfitować w nich i w

ten sposób panować nad wszystkimi innymi zaletami — społecznymi, artystycznymi i samolubnymi — efekt tego będzie pięcioraki: (1) usunie niemożliwość wydawania owoców: „nie próżnymi ... wystawi was”; (2) obdarzy łaską bieżącego owocowania: „ani niepożytecznymi ... w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa”; (3) umożliwi uczynienie swego powołania i wyboru pewnym: „Przeżoż bracia raczej się starajcie [w takim postępowaniu, w tym celu], abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili”; (4) zachowa ich od upadku: „albowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie”; i (5) udzieli im hojnego wejścia do królestwa: „tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa”. Tak więc Apostoł mówi tutaj o wejściu do Królestwa po drugim adwencie Chrystusa, a nie do królestwa zarodkowego, w którym święci w wieku Ewangelii mieli sposobność uczynić swoje powołanie i wybór, do Królestwa chwały, pewnymi.

Również w Obj. 2:26,27; 3:21; 5:10 słyszymy Jezusa mówiącego przez Apostoła Jana o Królestwie w znaczeniu panowania na ziemi, po opuszczeniu świata przez wszystkich wiernych. Zacytowane wersety dowodzą, że ci, którzy chcą królować wraz z Panem, najpierw muszą okazać się zwycięzcami, co w żadnym sensie nie dobiega końca przed śmiercią (Obj. 2:10). Zatem wersety te stosują się do czasu panowania, po wyzwoleniu ostatniego członka Kościoła. Bezsprzecznie jasne jest Obj. 20:4,6 wskazujące, że panowanie to wciąż należy do przyszłości, mówi bowiem, iż ono jest przywilejem tylko tych, którzy uczestniczą w pierwszym zmartwychwstaniu, następującym po drugim adwencie naszego Pana (1 Kor. 15:23-26, 42-44, 51-54; 1 Tes. 4:16,17).

Stary Testament ma wiele do powiedzenia w tej sprawie i wielokrotnie potwierdza, że Królestwo Boże następuje po powrocie naszego Pana. Te ustępy nie mogą więc dotyczyć Królestwa zarodkowego. Muszą odnosić się do Królestwa w mocy i chwale, panującego nad ziemią. Proponujemy, by czytelnicy odszukali związane z tym tematem następujące wersety: Dan. 7:13,14,18,22,26,27; 2:44; Ps.22:28-30; 72:1-20; Iz. 2:2-4; Mich. 4:1-4; Iz. 11:1-11; 25:6-9; 35:1-10; 60:2-22; 61:4-11; 62:1-12; 65:17-25; Jer. 23:5,6; 33:14-16; Ezech. 37:23-25; Joel 2:28,32; Abd. 21; Sof. 3:8,9; Agg. 2:7-10; Zach. 8:20-23; Mai. 4:1-3.

Z tekstów omówionych powyżej widzimy, że Biblia omawia klasę Królestwa z dwóch punktów widzenia: (1) królestwa zarodkowego — Kościoła w ciele, przygotowywanego do królowania w następnym wieku oraz (2) królestwa narodzonego — Kościoła w wielkiej mocy i chwale, panującego na ziemi po powrocie Chrystusa.

Wiele razy używaliśmy wyrażenia *zarodkowe Królestwo Boże* na określenie Kościoła w ciele. Stosowne byłoby także przypomnienie faktu, że wyrażenie „Królestwo Boże” jest niekiedy używane w odniesieniu do typicznego królestwa Bożego (cie-

lesnego Izraela), ponieważ cielesny Izrael był typem Kościoła, prawdziwego królestwa Bożego (Mat. 8:12; 1 Kron. 17:14; 28:5; 2 Kron. 13:8). Wyrażenie to jest również używane wobec nominalnego duchowego Izraela jako nominalnego Królestwa Bożego (Mat. 13:31-33).

TWORZENIE KRÓLESTWA

Pomocą w lepszym zrozumieniu naszego tematu będzie rozważenie tworzenia Królestwa Bożego. Tak jak Pismo Święte przedstawia tę sprawę, Królestwo miało się rozpocząć od splodzenia z Ducha



PRZEKUJĄ MIECZE NA LEMIESZE

jego poszczególnych członków (Jan 1:12,13; 3:3; 1 Kor. 4:15; Fil. 10; Jak. 1:18; 1 Piotra 1:3,23; 1 Jana 5:1). To splodzenie czyniło ich zarodkowymi nowymi stworzeniami (2 Kor. 5:17; Gal. 6:15; Efez. 2:10; 4:24; Kol. 3:10). Następnie każdy z nich miał być ożywiony jako zarodek (Efez. 2:1,5; Kol. 2:13). Później zaczęli wzrastać w łasce i znajomości w ich zarodkowym stanie (2 Piotra 3:18; Efez. 4:15; 1 Piotra 2:2). Jeszcze później następowało wzmocnienie tych zarodków w każdym dobrym słowie i czynie (Efez. 3:16; 6:10-17; Kol. 1:11; 2 Tym. 2:1). Po wzmocnieniu, do pewnego stopnia, w łasce i znajomości, te nowe stworzenia miały jeszcze bardziej się rozwinąć jako zarodki przez wzajemne równoważenie różnych elementów charakteru na podobieństwo Chrystusa (2 Tes. 2:17; 3:3; 1 Tes. 3:12,13; Jak. 5:8; 2 Piotra 1:12). Pełny rozwój zarodków miał dobiec końca przez udoskonalenie charakteru, co rzeczywiście upodabniało ich do obrazu Chrystusa (Rzym. 8:29; Łuk. 6:40; Efez. 4:12; Żyd. 13:20,21; 1 Piotra 5:10). To miało doprowadzić ich jako zarodki do gotowości narodzenia się z Ducha, jakiego mieli doznać przez uczestnictwo w pierwszym zmartwychwstaniu, przez co mieli otrzymać Boską naturę i nieśmiertelność (Jan 3:5-8; Kol. 1:18; Obj. 1:5; 1 Kor. 15:20,23; Jak. 1:18; 2 Piotra 1:4; 1 Kor. 15:60,52-54). Tak więc Pismo Święte mówi o siedmiu etapach tworzenia klasy królestwa. Wszyscy, którzy okazali się wierni jako tacy, przeszli przez tych siedem procesów, które, poczynawszy od splodzenia z Ducha a skończywszy na narodzeniu z Ducha, stanowią akty twórcze, przez które Bóg doprowadza do końca stwarzanie nowego rządu istot, i to na Boskim poziomie istnienia. Te nowe stworzenia składają się z Jezusa i wszystkich członków Jego Ciała.

Środkami, jakich Bóg używa do tworzenia tego nowego stworzenia, są Jego Duch (1 Piotra 1:22;

1 Kor. 6:11), Jego Słowo (1 Piotra 1:22-24; 2:2; Jan 17:17) oraz Jego opatrności (Rzym. 8:28,35-39; Żyd. 12:5-13). Pismo Święte uczy, że każdy członek klasy Królestwa będzie miał własny udział w tym twórczym procesie. Polega on na (1) poświęceniu się Bogu przez stanie się martwym dla siebie i świata, a żywym dla Boga (Rzym. 12:1; Kol. 3:3), aby móc dostąpić spłodzenia oraz (2) na pozostaniu po spłodzeniu, wśród różnych doświadczeń, martwym dla siebie i świata a żywym dla Boga (Rzym. 12:2; 6:2-11; Kol. 3:1,2; 1 Piotra 1: 14-16; 2:11; 4:1-3). Przez łaskę Bożą to doprowadziło do narodzenia z Ducha w pierwszym zmartwychwstaniu tych, którzy dowiedli, że są wierni jako członkowie Jego Ciała. Temat powołania do istnienia nowego stworzenia jest w Biblii przedstawiony symbolicznie w procesie rodzenia istoty ludzkiej. Tak więc zgodnie z tym symbolem Bóg jest przedstawiony jako Ojciec spładzający nowe stworzenie jako swoje dzieci (Jak. 1:18). Przymierze Sary jest tutaj pokazane jako matka, w której łonie (obietnicach) następuje ich spłodzenie, ożywienie, wzrost, wzmocnienie, zrównoważenie i udoskonalenie jako zarodkowych nowych stworzeń (Rzym. 9:7-9; Gal. 4:22-31) i ostatecznie są pokazani w tym obrazie jako narodzeni z tej matki w pierwszym zmartwychwstaniu (Kol. 1:18; Obj. 1:5; Jan 3:5-8).

Nasi tłumacze w pewnym stopniu zaciemnili temat spłodzenia i narodzenia z Ducha przez tłumaczenie greckiego słowa *gennao* — które znaczy *spłodzić*, gdy podmiotem jest rodzaj męski (Mat. 1:2-16), oraz *urodzić*, gdy podmiotem jest rodzaj żeński (Mat. 1:16; 2:1,4) — słowem *narodzić*, tam gdzie winno być oddane *spłodzić*, gdyż podmiotem jest rodzaj męski, np. Jan 1:13; 3:3; 1 Piotra 1:23; 1 Jana 3:9. Niekiedy dobrze oddają słowo *gennao* czasownikiem *narodzić*, gdy dotyczy to zmartwychwstania (Jan 3:5-8). Niejasności związane z tym greckim słowem znikną, jeśli będziemy pamiętali, że Boska natura została zapoczątkowana przez *spłodzenie* z Ducha, co miało miejsce w czasie przyjmowania przez Boga poświęcenia jednostki, a w przypadku każdego, kto okazał się wierny jako członek Ciała Chrystusowego stawała się kompletna przez *narodzenie* z Ducha w pierwszym, głównym, zmartwychwstaniu.

Narodzenie z Ducha uczyniło tych, którzy go doświadczyli, istotami duchowymi. Jezus mówi o tym u Jana 3:6: „Co się narodziło z ciała, ciało jest [istotą ludzką], a co się narodziło z Ducha, duch jest [jest istotą duchową]”. Święty Paweł również zapewnia nas, że istoty ludzkie — ciało i krew — *jako takie* nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego (1 Kor. 15:50). Poucza więc, że święci są przemieniani z natury ludzkiej, którą odziedziczyli od Adama (1 Moj. 2:7; 1 Kor. 15:45-49 — sprawa, którą chcemy udowodnić jest omówiona w pierwszym zdaniu każdego z tych pięciu wersetów), do natury Boskiej, którą posiadają Bóg i nasz Pan Jezus, a to przez otrzymanie nieśmiertelnych, Boskich ciał (1 Kor. 15:42-44,45-49 — sprawa, którą chcemy udowodnić jest omówiona w ostatnim zdaniu każdego z tych pięciu wersetów — 51-54; 2 Piotra 1:4; 2 Kor. 4:16-5:4; Fil. 3:20,21; Kol. 3:4;

1 Jana 3:2). W ten sposób rodzą się z Ducha w pierwszym zmartwychwstaniu, już nie w ciałach ludzkich, lecz duchowych, i to w najwyższej z istniejących natur — Boskiej naturze! Tak więc, gdy wierni będą panować na ziemi, będą istotami Boskimi, jak nasz Niebiański Ojciec i nasz Pan Jezus Chrystus. To wielkie zbawienie do Boskiej natury nie było znane aż do przyjścia naszego Pana i wyprowadzenia go „na jasnie” (2 Tym. 1: 9,10; Żyd. 2:3,4; 1 Piotra 1:10-12; Łuk. 16:16). Była to całkowicie nowa i niesłychana rzecz dla Nikodema, który nie mógł jej zrozumieć (Jan 3:1-13). Jest to jednak ta wspaniała nadzieja, którą Bóg w czasie wieku Ewangelii zaproponował „tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są” (Rzym. 8:28; 2:7; 2 Tym. 1:9,10; Kol. 1:25-27; 2 Piotra 1:3,4).

NIEWIDZIALNOŚĆ KRÓLESTWA

Fakt, że klasa Królestwa *staje* się istotami duchowymi oraz dodatkowy fakt, że jej członkowie *stają* się istotami duchowymi w najwyższej z duchowych natur (Boskiej naturze), dowodzi, że w czasie panowania nad ziemią będą oni niewidzialni. Wiemy, że aniołowie są duchami (Żyd. 1:7) i że jako tacy są niewidzialni, ponieważ nasi aniołowie stróżą są przy nas, lecz nie możemy dostrzec ich ciał naszym naturalnym wzrokiem (Żyd. 1:14; Mat. 18:10; Ps. 34:8; 91: 11,12). Jedynym sposobem, w jaki mogą się objawić naszym fizycznym oczom, jest stworzenie dla siebie ziemskich ciał i pokazanie ich nam, jak czynili to w różnych przypadkach w czasie, gdy Słowo Boże było objawiane (1 Moj. 18:1-8; 19:1-3,10,12,15,16; Żyd. 13:2; Joz. 5:13-15; Sędz. 6:11-22; 13:3-21; Łuk. 1:11-20, 26-38; 2:9-15; Mat. 28:2-7; Dz.Ap. 12:7-10 itd.). Lecz w każdym przypadku ciała, które widziano, nie były duchowymi ciałami tych aniołów, lecz przez nich zmaterializowanymi. Możemy być pewni, że jeśli ciała niższych rzędów istot duchowych, tak jak tych aniołów, są dla nas niewidzialne, to ciała najwyższego rzędu istot duchowych (Boskich) muszą także być niewidzialne. Dlatego żadna ludzka istota nigdy nie widziała ciała Boga (Jan 1:18; 5:37; 1 Tym. 1:17; Kol. 1:15). Nikt nie może też zobaczyć obecnego ciała Chrystusa, które jest ciałem Boskim (1 Tym. 6:16).

Porównując je (Boskie ciała) z wiatrem, Jezus powiedział Nikodemowi, że narodzeni z Ducha będą niewidzialni. Tak jak wiatr przychodzi i odchodzi dla nas niewidocznie, a my wiemy o jego obecności nie dzięki naszemu wzrokowi, lecz dzięki innym zmysłom i przez jego widoczne skutki, tacy, Pan powiedział, są wszyscy narodzeni z Ducha (Jan 3:8). Także faryzeuszom Jezus powiedział, że klasa Królestwa będzie niewidoczna, gdy przyjdzie panować nad ziemią, ponieważ On powiedział, że królestwo nie przyjdzie „z postrzeżeniem” — zewnętrzną manifestacją, widzialnie. Nikt też nie będzie w stanie wskazać tych władców wzrokowi innych osób: „Oto tu, albo oto tam jest”, a to dlatego, że będą niewidzialni, „wewnątrz was” (dosłownie: *między wami*; Łuk. 17:20,21). Tak więc żadna ludzka istota nigdy nie będzie mogła zobaczyć klasy Królestwa, która uwielbiona

jako istoty duchowe w Boskiej naturze, jest całkowicie niewidzialna, tak jak niewidzialni są aniołowie Boży.

Lecz ktoś może zapytać odnośnie tego Królestwa: Jak to jest możliwe, żeby władcy byli niewidzialni? Odpowiadamy: Także i teraz istnieje niewidzialne królestwo panujące nad światem — szatan i jego aniołowie (Mat. 12:24-28; Łuk. 4:5-7; Jan 14:30; 16:11; 2 Kor. 4:4; Efez. 2:2; 6:11,12). Nie tylko z Biblii, lecz również z działalności światowego imperium wiemy, że szatan i jego aniołowie są teraz królestwem nad obecnym złym światem (Kol. 1:13; Gal. 1:4). Poddanymi szatana jest ogół ludzkości, nad którym on sprawuje nadzór politycznie przez władców politycznych, społecznie przez władców w społeczeństwie i finansowo przez trusty, korporacje, towarzystwa itp. On despotycznie panuje nad poddanymi jako tyran, jako wykonawca Boskiego wyroku, nie dlatego, że Bóg ustanowił go władcą, lecz że przejął on taką władzę przez uzurpację. Władzę tę, którą przejął przez uzurpację, sprawuje niewidzialnie. Tylko ze skutków jego panowania możemy zauważyć co czyni, wiemy bowiem, że bezlitośnie niszczy władców politycznych, społecznych i finansowych, trusty, korporacje, towarzystwa i im podobne instytucje, gdy już dłużej nie służą jego celom. Jednak gdy tak postępuje on nie jest widzialny, lecz czyny są dostrzegalne wśród ludzi. I z tego powodu niewidzialne imperium szatana, przywłaszczone nad ludźmi w okresie przekleństwa, a szczególnie w czasie drugiego Chrystusa, swą niewidzialnością ilustruje, jakie będzie Królestwo Boże, gdy zapanuje nad ziemią. Chrystus, Głowa i Ciało, będzie obecny, lecz niewidzialny w Boskiej naturze, posiadając nieśmiertelność i niezniszczalność. Oni nie będą widziani przez ludzi ani przed Tysiącleciem, ani w czasie Tysiąclecia, ani nigdy później, tak jak Jezus mówi o sobie u Jana 14:19: „Jeszcze maluczko, a świat mię już więcej nie ogląda”. Nie jest więc rzeczą niemożliwą lub nieprawdopodobną, by Królestwo Boże — Jezus z Kościołem — było niewidzialne w czasie panowania nad ziemią.

Jako pomocnicy Jezusa i Maluczkiego Stadka, Małżonki Barankowej, w duchowej, niewidzialnej części Królestwa znajdzie się „Lud Wielki” opisany w Obj. 7:9-17 i 19:1-9. Klasa ta składa się z tych, którzy byli powołani na członków Oblubienicy Chrystusowej, którzy w większym lub mniejszym stopniu chybili w zdobyciu nagrody wysokiego powołania. Zostali jednak nagrodzeni za swą umiarkowaną wierność przez zaproszenie ich na wieczerzę weselną Baranka (Obj. 19:9). Oni nie należą do świata ludzkości, którym by było dane życie jako dzieciom Drugiego Adama i Drugiej Ewy w tysiącletnim Dniu Sądu, w czasie Restytucji, dniu odrodzenia, kiedy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały (Mat. 19:28), ponieważ będą obecni na wieczerzy weselnej, jeszcze przed spłodzeniem i narodzeniem świata ludzkości w jego odrodzeniu do życia. Oni należą do zbawienia wieku Ewangelii, zostali usprawiedliwieni z wiary, a niedoskonałości ich ciał zostały przykryte szatą

sprawiedliwości Chrystusowej, którą przez zaniedbanie dopuścili się poplamić, przez łączenie się z tym światem itd. i którą jako klasa oczyścili w wielkim ucisku (Obj. 7:14). Nie otrzymują miejsca *na* tronie, lecz *przed* nim (w. 15), jako antytypiczni Lewici (którzy nie mają dziedzictwa w ziemi — 5 Moj. 18:1,2) i szlachta, a więc nie należący do klasy restytucyjnej, zobrazowanej przez dwanaście pokoleń Izraela z wyłączeniem Lewitów. Wielka Kompania jako antytypiczni Lewici ma służyć Bogu „we dnie i w nocy w kościele jego”(w.15). Ci Lewici są zaliczeni do nasienia Abrahamowego, do „gwiazd na niebie” (1 Moj. 15:5; 22:17), jako uczestnicy duchowej części Królestwa, które będzie niewidzialne dla ludzkości.

ZIEMSCY PRZEDSTAWICIELE KRÓLESTWA

Chociaż klasa Królestwa jako taka — Jezus i Kościół — będzie w czasie swego panowania niewidzialna dla ludzkości, to będzie widzialnie reprezentowana na całej ziemi przez pewne istoty ludzkie — Starożytnych Godnych i Młodocianych Godnych, tak jak szatan i jego aniołowie w czasie swego panowania są reprezentowani przez pewne istoty ludzkie, takie jak uciskający władcy, fałszywi nauczyciele religijni i grabieżcza arystokracja, którzy przez szatańskie oszustwo w mniejszym lub większym stopniu twierdzą, iż wykonują swą władzę z Boskiego upoważnienia. Szatan manipulował takimi osobami, przez ich samolubne i grzeszne pragnienia oraz błędy i ignorancję, by czyniły to, czego on sobie życzył, przez udzielenie im korzyści z takiego postępowania, a powstrzymywał ich od robienia tego, czego sobie nie życzył, przez spowodowanie nieszczęścia, gdy to czyniły. I tak panował nad nimi przez samolubstwo, ignorancję, błąd i zło. Są oni zatem odpowiednimi przedstawicielami *jego* imperium. Lecz Starożytni i Młodociani Godni, zanim staną się widzialnymi przedstawicielami panującego na ziemi Królestwa niebios (1 Moj. 13:14,15; Dz.Ap. 7:5; Żyd. 11:39,40) przez swą wierność w czasie próby w tym życiu muszą wykazać lojalność wobec prawdy i sprawiedliwości. Będą więc odpowiednimi i niezawodnymi przedstawicielami niewidzialnych władców następnego wieku. Będą książętami — nie królami — panującymi w sądzie — prawdzie i sprawiedliwości (Iz. 32:1). Starożytni Godni będą książętami — nie królami — na całej ziemi (Ps. 45:17), a w tym urzędzie jako swoich towarzyszy będą mieć Młodocianych Godnych (Joel 2:28). Otrzymają lepsze zmartwychwstanie niż świat (Żyd. 11:35) — lepsze, gdyż wstaną doskonali na początku panowania Chrystusa. Ci Starożytni i Młodociani Godni będą niższymi władcami pod zwierzchnictwem Chrystusa. Świat nie tylko nie będzie wtedy rządził, lecz będzie poddany tym Godnym, stopniowo dochodząc do doskonałości w czasie Tysiąclecia, a dopiero przy jego końcu osiągnie pełnię doskonałości. Starożytni i Młodociani Godni staną przed światem jako jego widzialni władcy i jako tacy będą uznani, szanowani i słuchani przez świat. Wszystkie te rzeczy czynią ich zmartwychwstanie lepszym od zmartwychwstania świata. (c.d.n.)